Nr. 224. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, piątek 10 września 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 80 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. komunikaty i reklamy w kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 80 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 60% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk. komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Anglia wypiera się Wrangla.

Endeckie sidła.

Wojna jeszcze nie skończona, a że zdaje się dobiegać do szczęśliwego końca zasługa to ludzi, którzy kierownictwo państwa w najgroźniejszej chwili odważyli się objąć, którzy wyzyskali cały, olbrzymi swój wpływ, jakim cieszą się w najszerszych warstwach społeczeństwa, wyzyskać dla obrony państwa i mieli odwagę sprawę pokoju bez oglądania się na kogokolwiek postawić zdecydowanie na pierwszym planie naszego życia politycznego.

W tym krótkim czasie dokonany został ogrom pracy, a co najważniejsze rozbudzony został zapał i zrozumienie dla sprawy obrony własnej państwowości, które półtorarocznymi rządami dokumentnie zabite zostało.

I dzięki tej olbrzymiej pracy stronnictw ludowych, które w postawieniu na czele rządu swoich najwybitniejszych reprezentantów widziały zapowiedź przemiany w życiu politycznem i społecznem państwa, dokonaną została pierwsza część zakreślonego programu: obrona istnienia i granic republiki. Ale to, w czem polskie masy ludowe widziały stronę dodatnią, w tem, że reprezentant chłopów i robotników rządzić w Polsce zaczyna, przed tem niechętnie ugięły się z konieczności te sfery, które Polskę za swój folwark uważać chciały.

I dlatego chociaż wszystkie uczciwe żywioły widziały potrzebę konsolidacyi, usunięci od rządu, w chwili najgroźniejszej potrzeby rozpoczęli robotę targowicy. Usiłowano opętać dla swych celów dzielnicę Wielkopolską, w której dziś likwidować trzeba niebezpieczne objawy, posiew partyjnej, antipaństwowej propagandy. Wciskano się do armii ochotniczej na moralnych kierowników, aby zapał zgłaszających się ochotników nie tyle przeciw wrogowi zewnętrznemu, ile przeciw jego rozkazodawcom, przeciw naczelnemu dowództwu rozbudzić.

[illegible] …skiem.

Ale teraz druga, nie mniej ważna jak obrona, bo sprawa pokoju, wybiła się na plan pierwszy. Intryganci uznali za najważniejsze wytoczyć sprawę zwołania Sejmu, w którym spodziewają się znaleźć poklask, aby rozpoczętą swą robotę usankcyonować, a jakby te posiedzenia Sejmu wyglądały dają nam małą próbkę onegdajsze obrady komisyi spraw zagranicznych, które zakończyło się secesyą połowy jej członków, a reszta jednogłośnie wybrała swym przewodniczącym p. Stanisława Grabskiego. Takim rezultatem zapewne skończyłyby się także obrady plenum sejmowego.

I nic nie pomoże organom endeckim, chociaż odsądzają nas od demokracyi i dziwią się, jak socyaliści mogą być przeciw zwołaniu sejmu, którego oni chcą użyć dla swej wstrętnej demagogii. Ale panowie, chorujący tak gwałtownie na demokracyę możecie się uspokoić, dla nas sprawa zawarcia pokoju jest dziś daleko ważniejszą od obrad sejmowych. I podobnie jak z zadowoleniem witamy omijanie przez rząd każdej stawianej zapory, którąby mogła rokowania rozbić, tak i sami będziemy się starać, aby wewnątrz kraju nie zdołali takiej zapory zbudować.

My zażądamy zwołano Sejmu, gdyby groziło rozbicie układów pokojowych, gdyby z winy obecnego rządu zawieść miały nadzieje zakończenia wojny. Mamy jednak duże wątpliwości, czy wtenczas także bylibyście równie gorliwymi zwolennikami obrad sejmowych.

Będziemy się też domagać obrad sejmowych, gdy przyjdzie czas na realizowanie zapowiedzianych w gorących chwilach reform społecznych. Mamy też duże wątpliwości, czy dzisiejsi wielbiciele sejmu równie gorącymi zwolennikami tych zmian się okażą, bo naszem zdaniem nie tylko w formach, ale i w treści leży istota demokracyi. A gdyby sejm nie chciał spełnić rozbudzonych i słusznych nadziei mas ludowych nie zawahamy się żądać jego rozwiązania, aby go zastąpić takim, który reprezentować będzie tych, co dziś zapełniają graniczne okopy. Bo my nie w tym specyalnie sejmie widzimy najwyższy wyraz demokracyi.

Dla dokonania porachunków partyjnych na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, kontynuując swą destrukcyjną robotę, dokonała narodowa demokracya rozbicia koalicyi wszystkich stronnictw, której takim adwokatem się mieniła. Gdy ta koalicya okazała się niewygodną rozbija się własny twór.

Ale nie broniliście państwa, nie pozwolimy udaremnić wam pokoju, choćbyście w swej przewrotności nawet do socyalizmu się przyznawali.

Stwierdzone współdziałanie Litwinów z bolszewikami.

Oddziały nasze posuwają się w Galicyi na wschód.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 8. września 1920.

Na froncie przeciwlitewskim oprócz utarczek naszej jazdy z mniejszymi oddziałami piechoty litewskiej, sytuacya bez zmiany. Mieszkańcy nowoodzyskanej miejscowości miasta Lipska potwierdzają licznymi podpisami współdziałanie Litwinów z bolszewikami.

W rejonie na południu od Grodna oddziały nasze zajęły Trynki.

Na linii Bugu od Brześcia do Hrubieszowa i następnie od Krystynopola aż do Buska utarczki patroli wywiadowczej.

Na wschód od Przemyślan nieprzyjaciel ponownie atakował nasze pozycye. Ataki odparte. Kontrakcya zarządzona w rejonie Chodorowa doprowadziła do zajęcia Knihinicz i przekroczenia rzeki Swirz. Oddziały nasze posuwają się w kierunku Gnilej Lipy.

Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Wojska czerwone szły „wyzwalać" naród litewski.

WARSZAWA. 8. września. (Pat) „Robotnik" pisze: W rozkazie wystosowanym do żołnierzy frontu zachodniego przez centralną wojskową władzę sowiecką spotykamy następujące zdanie: Wojska czerwone, odpierając ataki polskiej szlachty, pomogły litewskiemu narodowi wyzwolić się z polskiej niewoli.

—•••—

Anglia wypiera się Wrangla.

MOSKWA 8. września (Pat.). Radio. Kamieniew zwrócił się do Lloyda George'a z zapytaneim, jakie stanowisko zajmuje rząd angielski wobec gen. Wrangla, którego uznała Francya. Wywodził on, że Anglia jest odpowiedzialną za atak Wrangla i zapytuje, czy nie sądzi ona, iż ze względu na swoje dawne kroki na korzyść Wrangla, powinnaby teraz przedsięwziąć nowe środki, mające na celu doprowadzenie przyjaznych stosunków pomiędzy Anglią i narodami rosyjskimi. Występując w charakterze obrońcy interesów armii gen. Wrangla dawała mu Anglia rzeczywiście pomoc w czasie jego ofenzywy i proponowała rządowi sowietów zakończenie kroków wojennych w południowej Rosyi.

W odpowiedzi na to oświadczył Lloyd George, że życzeniem rządu angielskiego było wstrzymanie natychmiastowe kroków wojennych w Europie wschodniej i zabezpieczenie wojsk i uchodźców znajdujących się na Krymie, w żadnym jednak razie nie było celem Anglii oderwanie Krymu od Rosyi lub zabezpieczenie gen. Wranglowi władzy nad Krymem.

—•••—

Sowiety grają na zwłokę.

WARSZAWA. 8. września. (Pat.) Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje:

Dnia 7. b. m. odebrano z Moskwy następującą depeszę adresowaną do Ministra S. Z. ks. Sapiehy:

Delegacya reprezentująca sprzymierzone republiki rosyjską i ukraińską, będzie się składała z prezydenta Adolfa syna Abraham **Joffego**, członka kontroli republiki i następujących delegatów: komisarza lud. dla rolnictwa republiki ukr. Dymitra **Manuilskiego**, członka komisaryatu ludowego finansów republ. rosyjskiej Leonida syna Leonida **Sobolenskiego**, do którego nieco później będzie przyłączony poseł rosyjski w Gruzyi Sergiusz syn Mirona **Pirow**. Delegacya będzie w możności udać się w drogę, skoro wszystkie kwestye odnoszące się do jej **bezpieczeństwa i lokalu** w Rydze zostaną załatwione. Prosimy o podanie nam daty, w której delegacya polska zamierza przybyć do Rygi. W radiotelegramach prasowych mogliśmy wyczytać wskazówkę, jakoby delegacya polska miała przybyć do Rygi 14 września, lecz nie wiemy, czy wskazówki były autentyczne i bylibyśmy bardzo zobowiązani, gdybyśmy mogli otrzymać wyjaśnienie w tym przedmiocie. — Pod. Komisarz lud. dla spraw zagr. Cziczerin.

Równocześnie niemal z tą depeszą, rząd polski otrzymał od posła Kamienieckiego zawiadomienie, że rząd łotewski zgodził się na udzielenie żądanych dodatkowych gwarancyi, wobec czego poseł Kamieniecki wysłał do Moskwy następującą depeszę: Powołując się na moją depeszę z dnia 5. bm. donoszę, że **gwarancye** udzielone przez rząd łotewski zgodnie z prawami i zwyczajami międzynarodowymi **rozciągają się również na lokal i dokumenty Waszej delegacyi. Bezpieczeństwo osobiste jest zagwarantowano również personalowi pomocniczemu.** Rząd łotewski przygotował na pobyt delegacyi panów hotel petersburski.

—•••—

Cześć marynarzom polskim za ich męstwo i trud.

WARSZAWA 8. września (Pat.). Nacz. Dow. W. P. nadesłało następujący rozkaz gen. Hallera do marynarzy: W wielkiej bitwie o Warszawę odznaczyły się bohaterskie oddziały wszystkich oddziałów broni, rywalizując ze sobą szlachetnie w świetnych atakach na wroga, jednakże wykazując męstwo i jednaki dając przyszłym pokoleniom wzór bezgranicznego poświęcenia i rycerskiego zapału. W bitwie tej brały również udział i te oddziały siły zbrojnej Rzp. polskiej których zadaniem i przeznaczeniem było gdzieindziej bronić potęgi Ojczyzny. Zdala od bursztynowego brzegu, na którym dumnie powiewa polska bandera i po wiek wieków powiewać będzie, stanęli polscy marynarze ramię przy ramieniu obok naszej piechoty, z piersi swojej czyniąc wrogowi twardą zaporę. B a t a l i o n y m a r y n a r s k i e k r e w s w o i c h n a j l e p s z y c h ż o ł n i e r z y p r z e l a ł y n a p o l a c h b i t w y o d B i a ł e g o s t o k u a ż d o N a s i e l s k a, o d z n a c z a j ą c s i ę m ę s t w e m, w y t r w a ł o ś c i ą i p o g a r d ą ś m i e r c i. Zrozumieli marynarze polscy, że na mazowieckich polach rozgrywa się los polskiego morza którego straż złożła im Ojczyzna. To też walczyli z wytężeniem wszystkich sił i poświęceniem. Stopniały ich szeregi, a u tych, którzy pozostali wzmocnił się hart i potęga ducha.

Również i flotylla rzeczna płynąc szarych fal Wisły, stanęła w zupełności na wysokości zadania, w gwałtownym ogniu nieprzyjacielskim ostrzeliwała celnie pozycye wroga, współdziałając znakomicie z akcyą bojową piechoty.

Podnoszę znakomitą działalność statków, Batory, Moniuszko i Wawel pod Płockiem i Wyszogrodem. Zwłaszcza bohaterska załoga statku Batory zasługuje na wyróżnienie. Wszystkim oficerom i żołnierzom dzielnego baonu morskiego i flotylli rzecznej wyrażam uznanie i podziękę za męstwo ich i krwawy trud i szlachetną w boju wytrwałość. — Podp. Gen. HALLER

H gen. broni i dow. frontu.

—•••—

Litwa skłonna do rokowań?

LYON, 8 września (Pat.). Radio. Według informacyi podanych przez prasę francuską ma się rozpocząć w Maryampolu rokowania między Polską i Litwą. „Petit Journal" podaje deklaracyę polskiego Poselstwa w Paryżu, które wyraża przekonanie że rokowania te doprowadzą do porozumienia.

—•••—

Ameryka niepokoi się o całość i nienaruszalność Rosyi.

WARSZAWA. 8. września. (Tel. wł.) Wedle nadeszłych wiadomości z Nowego Yorku, prasa amerykańska omawia tak ostatnie wydarzenia wojenne na froncie rosyjsko-polskim jak i negocyacye dyplomatyczne poświęcone sprawie pokoju. Charakterystycznem jest że uznano stanowisko Polski ze względu na kontynuowanie ofenzywy za niezgodne z intencyą znanej noty Stanów Zjednoczonych.

W nowej nocie do Polski, jaka prawdopodobnie w tych dniach zostanie wysłaną do Warszawy będzie zamieszczone stwierdzenie, że o ile chodzi o względy natury strategicznej, stanowisko Polski jest uzasadnione. Stany Zjednoczone żądają jednak stanowczo, aby nienaruszalność obszarów rosyjskich względnie za takie dotychczas uchodzących została przez rząd polski zagwarantowana.

—•••—

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Czy Ameryka wstąpi do Ligi narodów.

AMSTERDAM. 8 września (Pat.) Wedle doniesienia dziennika „Telegraf" z Londynu, senator Harding, kandydat partyi republ. oświadczył, że Stany Zjedn. wstąpią do Ligi nar. jednak jej statuty powinne być tak zmienione, by znikły obawy, że Liga nar. mogłaby wywrzeć niekorzystny wpływ na interesy i prawa amerykańskie. To oświadczenie Hardinga daje podstawę do przypuszczenia, że Stany Zjedn. przystąpią po wyborach na prezydenta do Ligi nar.

—•••—

ZJAZD KOMUNISTÓW KRAJÓW WSCHODNICH.

MOSKWA 8. września (Pat.). Radio. W Baku został otwarty 2. bm. pierwszy zjazd komunistów krajów wschodnich przy współudziale 190 delegatów. Na zjazd przybyli: Ginowiew, Radek, Bela Kun i przedstawiciele zachodniej sekcyi komitetu III. międzynarodówki. Honorowym prezesem wybrano Lenina. Honorowymi zaś członkami Trockiego, Radka, Belę Kuna i przedstawicieli zachodnich narodów. Przewodniczący zjazdu Sinowiew wygłosił mowę, która wywołała burzliwą demonstracyę za sowietami.

—•••—

NIEWIERNI W PRZYJAŹNI.

GDAŃSK 8. września (Pat.). W sobotę przybył tu parowiec niemiecki Odin wiozący na pokładzie 200 bolszewików z Prus wsch. do Niemiec. Gdy kapitan okrętu udał się do Gdańska dla zakupna żywności, przyszło do starcia z eskortą okrętu, podczas którego bolszewicy zabili kucharza okretowego.

—•••—

Obsadzenie granicy gdańsko-polskiej 15. września.

GDAŃSK, 8 września (Pat.). Przewodniczący komisyi granicznej w Gdańsku gub. Dupont postanowił, że Gdańsk i Polska obsadzą nowe granice począwszy od jeziora łąckiego aż do Bałtyku pod Sopotami dnia 15 bm.

GDAŃSK, 8 września (Pat.). Tutejsze pisma donoszą z Lemborka, na Pomorzu Lemesburger Ztg. dowiaduje się ze źródeł miarodajnych następujących szczegółów o pracy komisyi granicznej aliancklej dla wytknięcia granicy polsko niemieckiej. Komisya ta dokonała pracy na odcinku od Piłydo Morza Bałtyckiego. **Czysto kaszubskie wsie wraz z częścią jeziora żarmerickiego przypadły Polsce.** Dalej przypadła Polsce większa część lasów państwowych w obwodzie człuchowskim i lemborskim jakoteż majątek Ciecholewin znajdujący się dotąd w rękach niemieckich.

—•••—

Za jaką cenę uwolniłaby Anglia burmistrza m. Cork?

WIEDEŃ, 8 września (Pat.). B. K. Z Londynu. Koła zbliżone do sekretarza stanu dla Irlandyi donoszą, że w żadnym telegramie ani memoryale wręczonym rządowi i domagającym się wypuszczenia na wolność burmistrza miasta Cork, nie ma przyrzeczenia, że po wypuszczeniu tem **ustaną morderstwa dokonywane na policyantach w Irlandyi.** Gdyby kierujące sfery społeczeństwa irlandzkiego dały takie **zapewnienia, wówczas rząd angielski byłby skłonny uwolnić burmistrza miasta Cork, jak również wszystkich innych irlandczyków uprawiających głodówkę,** W innym wypadku uwolnienie jest niemożliwe a to ze względu na interesy administracyi Irlandyi.

Pretendenci o Albanię.

RZYM. 8 września. (Pat.) Agencya Stefani z Durazzo donosi że wiele oznak wskazuje na to, że Jugosłowianie mają zamiar opanować Albanię. Po obsadzeniu Taraboszu zaatakowali oni okolicę Castrati. Obecnie podjęte są ataki z 3 stron: przeciwko Castrati, Gibra i Elbasan. Pod Gibrą zostali Jugosłowianie odparci, pod Elbassan zostali Albańczycy zaskoczeni atakami Jugosłowian, którzy znajdują się 5 go dzin od miasta. Rząd albański ściąga wojska aby stawić opór pochodowi nieprzyjaciela. Amerykański Czerwony Krzyż wycofał się z Albanii i odmówił Albańczykom pomocy.

—•••—

Anglia zerwie układy handlowe z Rosyą?

KÖNIGSWUSTERLAUSEN. 8 września. (Pat.) Radio. Londyński korespondent „Tempsa" podaje, że poczyniono przygotowania do rozwiązania rosyjskiej misyi gospodarczej. **Rząd angielski wydali członków misyi z kraju,** skoro tylko powróci Lloyd George. Zachodzi możliwość, że Kamienew i Krassin jeszcze przedtem opuszczą Anglii z własnej inicyatywy.

—•••—

Sposoby bolszewickie na Anglię.

KÖNIGSWUSTERHAUSEN. 8 września. (Pat.) Radio. Według wiadomości z Moskwy został Enwer basza zamianowany głównodowodzącym wojsk bolszewickich przeciwko Indyom. Wszystkie wojska czerwone znajdujące się na Kaukazie, w Turkiestanie, Afganistanie i Persyi stoją pod jego rozkazami. Ogłoszenie tej nominacyi przez rząd sowiecki uważają za chęć wywarcia nacisku na Anglię.

—•••—

Pułk Spartakowców walczy po stronie bolszewików.

GDAŃSK, 8 września (Pat.). D. Allg. Ztg. donosi w korespondencyi z Olsztyna, że po stronie bolszewików walczy międzynarodowy 88 p. p. **spartakowców**, składający się z 2.250 ludzi pochodzących przeważnie z b niemieckich i austr. żołnierzy. Komisarzem politycznym **pułku jest Niemiec były członek partyi komun. w Hamburgu.**

Termin zapisów na Pożyczkę Odrodzenia Polski przedłużono do dnia 30-go września r. b.

Opieszali powinni zatem w ciągu tego miesiąca pospieszyć się z nabywaniem Pożyczki Odrodzenia, aby spełnić swój obowiązek obywatelski i uchronić się od Pożyczki Przymusowej.

Przygotowania do wprowadzenia reformy rolnej.

Prezes głownego urzędu ziemskiego, p. T. Wilkoński, w towarzystwie sekretarza p. L. Tura, wyjechał na dłuższy objazd do Poznania, Krakowa Przemyśla i Lwowa.

W Poznaniu wykończone będą w porozumieniu z ministeryum b. dzielnicy pruskiej projekty ustaw i rozporządzeń niezbędnych do ustalenia reorganizacyi urzędu osadniczego na okręgowy urząd ziemski, oraz powołania komisyi ziemskiej okręgowej w Poznaniu. Projekty powyższych ustaw i rozporządzeń opracowują delegaci głównego urzędu ziemskiego łącznie z prezydum urzędu osadniczego.

Następnie prezes głównego urzędu ziemskiego uda się do Małopolski w celu zbadania rezultatu dotychczasowych prac organizacyjnych, oraz omówienia dalszych projektów działalności wszystkich trzech okręgowych urzędów ziemskich, będących w stadyum organizacyjnem.

Celem inspekcyjnego wyjazdu prezesa głównego urzędu ziemskiego jest przyspieszenie realizowania reformy rolnej w myśl 2 zasadniczych ustaw uchwalonych przez sejm w dniu 15 lipca b. r. o organizacyi urzędów ziemskich i o wykonaniu reformy rolnej, a w związku z tem niezwłocznego powołania do życia powiatowych i gminnych komisyi ziemskich.

—•••—

Ostatnie posiedzenie delegatów pokojowych w Mińsku.

Po wyjeździe Dąbskiego i Daniszewskiego.

Dnia 6. b. m. w nocy powróciła pozostała część naszej delegacyi pokojowej z Mińska.

Wyjazd delegacyi poprzedziło piąte i ostatnie ogólne posiedzenie obu delegacyi. Ze strony polskiej występował, jako przewodniczący, podsekretarz stanu dr. Wróblewski, ze strony rosyjskiej p. Smidowicz.

Przebieg posiedzenia był natury formalnej i streszczał się głównie w zgodnem skonstatowaniu przez przewodniczącego obu stron, że w rokowaniach o rozejm i preliminarze pokojowe wyjazd z Mińska nie stanowi przerwy, lecz jedynie zakończenie mińskiej fazy rokowań o zawieszenie broni i preliminarze pokojowe, że zatem pójdzie następna faza rokowań w Rydze.

Przewodniczący delegacyi polskiej, dr. Wróblewski zapewnił, że nie tylko delegacya, lecz i rząd polski jest zdania, że w rokowaniach nie należy czynić przerwy, któraby nie była konieczna ze względów technicznych.

„Przed wyjazdem, mówił dr. Wróblewski, delegacya pragnie stwierdzić, iż znajdowała u delegacyi rządu sowieckiego szczerą dobrą wolę, aby usunąć trudności techniczne, z któremi w całej pracy swej w Mińsku delegacya walczyła, a które, o ile chodzi o zagwarantowanie jej nieograniczonej i swobodnej komunikacyi ze swym rządem, okazały się jednak z przyczyn rzeczowych nie do przezwyciężenia, a także, aby zapobiedz stosunkowo drobnym ale dotkliwym przykrościom, które niepotrzebnie utrudniały i tak trudne stanowisko delegacyi polskiej goszczącej u przeciwnika, zanim ustała z nim walka".

Kończąc, wyraził pragnienie, aby chęć przyspieszenia rokowań, które było głównym, obok trudności technicznych motywem ich przeniesienia, dała się zrealizować i aby mińska faza nie była bezowocna.

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej, Smidowicz, zamykając obrady, wyraził nadzieję, że dalsza praca konferencyi nie natrafi na tę przeszkody, na jakie w Mińsku musiała natrafiać ze względu na położenie siedziby rokowań w pasie przyfrontowym i szybko doprowadzi do rozejmu, a po tem do traktatu pokojowego, którego rezultaty doprowadzą do długotrwałych stosunków między obu niepodległemi i suwerennemi państwami.

—•••—

Inwazya bolszewicka we wschod. Galicyi.

„Hromadzka Dumka" przynosi następujące wiadomości z powiatów wschod. Galicyi, znajdujących się obecnie pod inwazyą bolszewicką:

W powiatach tych przeprowadza się pospiesznie organizacyę oddziałów rewkomu (rewolucyjnego komitetu). Zastępstwa przewodniczącego rewkomu galicyjskiego, M. Baran objechał w celach organizacyjnych powiaty: husiatyński, czortkowski, zaleszczycki borszczowski.

Galicyjski rewkom wydał dekret o równouprawnieniu wszystkich języków w Galicy. Wszystkie rozporządzenia miejscowych władz mają być wydawane w miejscowych językach.

Wydano dekret o mobilizacyi wszystkich Galicyan, byłych jeńców, jacy znajdują się na obszarach sowieckiej Rosy. Wydano odpowiednią odezwę do wszystkich Galicyan na Ukrainie.

W Tarnopolu znacyonalizowano drukarnie i otworzono kasy dla bezrobotnych.

Wydano rozkaz spisania towarów po magazynach.

Po wsiach chłopom, zbierającym zboże z dworskich obszarów, pozostawia się trzeci snop. Daje się odczuwać wielki brak koni po wsiach.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 35

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Takie pan odniósł wrażenie?

— A pani przyzna, że było prawdziwe?

Powiedziała:

— Tak. Czasem przychodzą na mnie takie chwile rozstrojenia, że wtedy możnaby ze mną co się chce robić, dokądbądź powieść. Ciągle się czeka na coś pięknego, coś radosnego, co przyjdzie... A nic się nie zjawia. Dzień do dnia podobny jak krople wody.

— Oho — pomyślał Dybowicz a głośno rzekł, nadając głosowi miękki akcent:

— Tak zawsze bywa, gdy piękność i młodość skazuje się dobrowolnie na pustelnicze wegetowanie. Gdy lęka się ręce wyciągnąć do świata.

— Bardzo ładnie brzmi to powiedzenie, lecz cóż?... kiedy dla nas niebezpiecznie jest wyciągać ręce.

— No tak, no tak. Żyjemy dopiero w XX. wieku. Pani Reniu... ale pani jest święcie przekonana, że tak nie powinno być? że niema sensu układać praw dla szczęścia?

— To nie zmieni dla mnie stanu rzeczy, choć będę najświęciej przekonana.

Zaczął znowu mówić. W mroku, który gęstniał, szmer jego głosu był wszystkim, co pochłaniało jej uwagę. Ten głos kołysał ją nad jakąś czarowną przepaścią, kuszącą jak wszelka głębia. Świadomość, że mimo zawrotu głowy, jakiego doznaje, zupełnie bezpieczna, gdyż od jej woli zależy cofnąć się każdej chwili z nad krawędzi, napawała ją radosną dumą.

Znaleźli się nad pustym brzegiem Wisły. Renia nie wiedziała, kiedy obeszli Wawel i kiedy zapadła noc. W dali, po drugiej stronie łyskały światełka latarń i okien kamienic. Od wody szedł chłodny wiatr, plusk fali wiślanej szeptał monotonnie w ciszy.

Ach, jaka pustka wkoło! Jakie obce te dalekie światła, te cienie murów, ta czarna woda! Jakaś wielka tęsknota milczenia przechadza się po piaskach tego brzegu!

Ale ona nie jest sama! Mocne ramię opowija się koło jej kibici uściskiem, który ją czyni bezbronną. Pierś przez lekką tkaninę bluzki wyczuwa dotyk palców... jest jej tak sennie, że nie chce się poruszać!

Uczuła jak siła, której nie można się sprzeciwiać, przegina jej w tył głowę, a potym, jak na twarz, na zamknięte oczy spływają krótkie, gorące pocałunki. Chciała krzyknąć, ale w tejże sekundzie nieodparte wargi zamknęły jej słpłoszone usta. I pozostała bez ruchu w objęciach zgubiona w ciemności nocy i upojenia.

Wracali w ciężkim milczeniu. On znowu próbował mówić do niej cichymi, dobrymi słowami, lecz odpowiadała tylko półsylabami. W czarnej alei plant ujął ją pod rękę... usunęła się delikatnie. Było mu nieswojo nienaturalna sytuacya, w jakiej się znajdowali, odbierała mu całą pewność siebie. A rozumiał, że nie mogli rozstać się jak ludzie obcy, że trzeba przełamać ten nastrój ciążący obojgu. Czuł się wobec niej winny lecz równocześnie czuł, że jest mu droga w tej chwili... wspomnienie słodkich jej ust rozczulało mu serce.

Przy świetle latarni zatrzymał się i spojrzał jej w twarz. Wiedział, że trzeba zachować się tak, jakby nic nie zaszło albo jakby zapomniał już o tajemnej przygodzie. Bo i rzeczywiście... cóż się stało? Trzymał ją w objęciach i całował.. A kobieta przebaczy nagły poryw miłosnej pieszczoty zwłaszcza wówczas, jeśli nie wywołała jej i swoją biernośc ma na własne uniewinnienie.

To ona... której ociężałe, ciepłe ciało jak drogocenny skarb dźwigał w ramionach. Jaka miła, jaka kochana! Wyrzeźbione niby dłutem czarodziejskim, kapryśne usta jeszcze zdają się przechowywać słodycz jego pocałunków.

— Nie może być, abyśmy szli jak mruki. Cóż to za metamorfoza? Z uderzeniem pewnej godziny wieczornej zamienia się szczebioczące stworzenie w milczącego ducha. Pani Reniu, pani musi być znowu rozmowna i wesoła. Trzeba dotrzymać mi towarzystwa choćby z grzeczności.

— To pańska rzecz postarać się, żebym się nie nudziła.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 9 września o godz. 7 wieczów „Księżnicka Czardasza", operetka w 3 aktach.

Piątek 10 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i Górale", komedyo-opera w 3 aktach.

Sobota 11 września o godz. 3·30 popoł. „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach.

Sobota 11 września o godz. 7 wieczór „Faust" opera w 5 aktach.

Niedziela 12 września o godz. 3·30 popoł. „Halka", opera w 5 aktach.

Niedziela 12 września o godz. 7 wieczór „Pan poseł", komedya w 3 aktach.

Poniedziałek 13 września o godz. 7 wieczór „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach.

Wtorek 14 września o godz. 7 wieczór „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach.

Środa 15 września o godz. 7 wieczór „Krakowiacy i Górale", komedyo-opera w 3 aktach.

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Niebywały bogaty program. Występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zamorskiej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie farsy. Początek o 7·30 wiecz. Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

NA MAŁOPOLSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY CZERWONEGO KRZYŻA złożyła p. Aniela Ziolankowa z Samocic 2.000 mk. Za ten hojny dar składa Zarząd serdeczne podziękowanie.

NA STACYĘ POSIŁKOWĄ CZERWONEGO KRZYŻA rannych i chorych żołnierzy złożył Urzędnicy Domen i Lasów 518 mk. Pan Zygmunt Knopiński na ten sam cel złożył 500 mk. Za obydwa te dary składam serdeczne podziękowanie.

Jadwiga Zgórska.

KWESTYONARYUSZ CELEM REJESTRACYI EMERYTUR. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 26. sierpnia br. na wniosek głównego urzędu likwidacyjnego przedłużyć do 15. **września** 1920 termin do składania przez osoby uprawnione kwestyonaryuszów celem rejestracyi emerytur i wszelkich pretensyi, wynikających ze stosunków służbowych byłych funkcyonaryuszów cywilnych instytucyi rządowych, samorządowych i publicznych byłego Królestwa polskiego i b. cesarstwa rosyjskiego, Polaków oraz wdów i sierot po nich pozostałych.

POCIĄGI DO BRZUCHOWIC. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Od dziś 8. września aż do odwołania będą kursować między Lwowem i Brzuchowicami dla przewozu osób następujące pociągi. nr. 2278 (odjazd ze Lwowa 6.02) nr. 2211 (przyjazd do Lwowa 7.20), nr. 2290. (odjazd ze Lwowa 15.55) i nr. 2281 (przyjazd do Lwowa 17.35).

NAUCZYCIELSTWO EWAKUOWANE, pozostające przejściowo we Lwowie, potrzebujące pomocy w artykułach żywnościowych zgłosi się z dokumentami niezwłocznie, celem rejestracyi w Komitecie naucz. ul. Zimorowicza 17. Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

ZAGINĄŁ LEON STAWARSKI lat 12 rodem z Zboisk był w służbie w Ustrzykach koło Winnik, ktoby miał o nim jaką wiadomość raczy dać znać matce zaginionego pod adresem H Grüner, Zniesienie 86.

CHLEB W WOLNYM HANDLU. Wypiek pieczywa pozakontyngentowego jest ustawowo dozwolony. Subkomisya aprowizacyjna na najbliższem posiedzeniu ustali cenę tego pieczywa.

ILE KOSZTOWAŁ WYWOZ ŚMIECI? Na ostatniem posiedzeniu komisyi czyszczenia miasta przedłożono wykaz kosztów wywożenia śmiecia i błota z ulic miasta od 1. kwietnia b. r. do ostatniego czasu, które to wydatki wynosiły 1 milion 700 tysięcy marek.

NA STARY SPOSÓB. P. Leib Sanne, kupiec z Sambora, wczoraj przechodził placem Strzeleckim mając w kieszeni zawinięte w papierze 8.600 marek. Znienacka wstrzymał go nieznany mężczyzna, mówiąc: „pan znalazłeś moje pieniądze"! Po zrewidowaniu p. Sannemu kieszeni włożył mu napowrót pakiet pieniędzy mówiąc, to nie są moje. Poczem się rozeszli. Po pewnym czasie S. z wielkim smutkiem skonstatował, że w papierze były zawinięte odcinki z gazet, bo pieniądze skradł mu ten nieznany mężczyzna. Podobnych oszustw już było we Lwowie kilkanaście i zawsze udałe. Ostatecznie w końcu trafi „frant na franta".

WYPADEK Z NABOJEM. Maryan Kałahun, liczący lat 25, kaflarz, przy pracy w arsenale wojskowym Podwale 13 rzucił młotek przypadkowo między naboje. W czasie spowodowanej tem eksplozyi odłamki pocisku pokaleczyły mu ręce i twarz, przyczem wybiły mu oko. Obok stojący Stanisław Oleksiów robotnik wojskowy doznał również silnego poranienia na twarzy i rękach. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło ich do szpitala.

NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Wiktor Betlinger liczący lat 28, na placu Krakowskim kupił od nieznanego żołnierza parę wojskowej bielizny za 200 marek. Żołnierz policyjny zobaczył to zakazane kupno, przeto sprowadził go na policyę, gdzie mu bieliznę odebrano, samego zaś, ponieważ nie uczynił zadość powinności stawienia się do branki, zatrzymano na policyi w celu odstawienia go do komisyi poborowej.

Z OKROPNOŚCI WOJNY. Julian Barninger liczący lat 40, gajowy we wsi Sielce-Zowanie w lasach p. Władyńskiego, został ujęty w domu przez bolszewików 24. zm. którzy go wyprowadzili do lasu. Tu wraz z dwoma nieznanymi Żydami, po zdarciu z nich ubrań, nagich poczęli rąbać szablami. Barninger zemdlał z upływu krwi otrzymawszy kilkadziesiąt ran, zaś żydzi zmarli na miejscu. Wczoraj przywieziono B. na leczenie do szpitala, gdzie też rozpowiedział o swych okropnych przeżyciach.

DALSZE OFIARY WOJNY. W czasie ostatnich walk w Chodorowie nieprzyjacielska kula karabinowa raniła Tońkę Kudłowę, liczącą lat 25. Jana Tobiasza szewca lat 47 i Władysława Czuczmana lat 18 rolnika w Busku raniły odłamki nieprzyjacielskich granatów. Wymienionych przywieziono na leczenie do szpitala.

KRADZIEŻE. P. Włodzimierz Szapora, współpracownik dostawcy wojskowego, ulokował się w pensyonacie „Anuta" przy ul. Kopernika la 3. Ostatnio zauważył Sz., że z walizki z zamkniętego pokoju skradziono mu 6.500 mk. i bieliznę. Poprzednio skradziono poszkodowanemu 45.000 mk. lecz kiedy i gdzie nie może Sz. ustalić.

Wczoraj przedpołudniem „nieznanj sprawcy" wytrychem otworzyli okno wystawowe w sklepie p. Idla Szapiry w Rynku l. 17, i skradli towarów galanteryjnych na 20.000 marek.

P. Annie Matkowskiej skradziono z ganku realności przy ul. Potockiego l. 14, portyerę kilimową wartości 2.000 marek.

Z KRONIKI PLACU SOLSKICH. P. Dmytro Kowal kupował wczoraj na placu Solskich papierosy przy pewnym straganie. Po pewnym czasie zauważył on brak portfelu z 7.000 koron austryackich, 450 mk. i dokumentami." Gdy zgłaszał swą stratę na inspekcyi policyi, przodownik pol. Rydz równocześnie składał do depozytu jego portfel z dokumentami lecz bez pieniędzy, który nieznany mu chłopiec na tym samym placu wręczył jako znaleziony. Chłopca tego poszukuje policya.

MILCZENIE TO ZŁOTO. Przed zwykłym sądem polowym onegdaj stanął, na prywatną skargę, dr. Zygmunt Szeliński, kapt. z IV. oddz. prawnego D. O. G. we Lwowie, za rozszerzanie niepokojących wieści w Janowie w lipcu br., czem wywołał panikę u wszystkich mieszkańców.

Oskarżony bronił się, że był w Janowie, by wywieść rodzinę w myśl rozkazu ewakuacyjnego i nic nie mówił w złym zamiarze.

Świadkowie nie złożyli obciążających przeciw niemu zeznań, wobec tego oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Z DNIA I NOCY Wczoraj na placu Maryackim, wóz tramwajowy KD. potrącił p. Paulinę Kabilkową, przyczem zranił ją poważnie w głowę. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy.

Marcelego Katzsa, liczącego lat 15, ujęto w Rynku na kradzieży pewnej pani 130 marek, które „podał dalej". Katz na policyi przyznał się do kradzieży i skruszony „obiecał" zwrócić poszkodowanej pieniądze.

Wczoraj w południe dwóch włamywaczy poczęło się dobierać do piwnicy, gdzie mieści się magazyn kupca Szymona Seifera przy ul. Kazimierzowskiej l. 17. Spłoszeni przez subiekta, pozostawili dwie sztaby żelazne i rurę służącą do włamywania, które to rzeczy zdeponowano na policyi.

Samochód l. 346 potrącił wczoraj na pl. Maryackim pewnego mężczyznę, którego odprowadzono do lekarza w celu zaopatrzenia.

Barucha Silberal liczącego lat 26 ujęto w czasie kradzieży kieszonkowej i odstawiono do aresztów policyjnych.

NA FUNDUSZ DLA „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" złożyli: Tow. Konarski 50 mk., tow. Schindler 88 mk. jako pobrany żołd w Związku Strzeleckim.

Członkowie Straży Obywatelskiej O. L. O. sekc. III. w Sygniówce Wielkiej ofiarował na cel powyższy swój żołd Komendant Leon Karłowski 130 mk. Jan Swoboda 100, Józef Złotek 20, Józef Kargol 60, Jan Such 60, Jan Domański 60; Fabian Kargol 60, Kazimierz Karłowski 60, Józef Baranowski 20, Jan Kozimor 60, Edward Kowalski 50, Piotr Baranowski 50, Jan Masłyk 40, Maksymilian Szajowski 60, Antoni Such 60, Józef Mizior 20, Feliks Wałukiewicz 80. Michał Pichler 80, Józef Zenkner 40, Józef Jurjewicz 50. Komendant Leon Karłowski rodzinom po poległych żołnierzach 100 mk., dla ciemnych żołnierzy polskich 100 mk., na okręt Dzieci polskich 100 marek.

Z Ameryki: Irenka Jaźwińska dla głodnych dzieci 100 mk. Jaźwińscy dla żołnierza 100 mk., dla biednych 100 mk., Feniak Władysław 100 mk., na żołnierza polskiego.

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8. I. p. z porządkiem dziennym: Sytuacya polityczna.

Wzywa się członków Rady Robotniczej i radnych miejskich, aby jak najliczniej przybyli. Obrady zaczną się punktualnie.

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA z wszystkich warsztatów wojskowych odbędzie się w czwartek o godz. 6. wiecz. w Związku Metalowców. Sprawa bardzo ważna.

Różne.

WODA NA WŁOSY ZAMIAST WÓDKI: Przeprowadzenie ustawy antyalkoholowej w St. Zjednoczonych dotychczas napotyka na trudności do nieprzezwyciężenia. Okazuje się, że ścisłe czuwanie nad tą ustawą wymagałoby olbrzymiego aparatu służbowego, co atoli przekroczyłoby dziesięćkrotnie budżet, przeznaczony na ten cel. Od wejścia w życiu ustawy stanęło przed sądem około 6000 obwinionych o opilstwo. Między nimi byli ludzie, którzy z braku alkoholu starali się zapomocą innych środków dojść do pijackiego oszołomienia, jak np. 170 próbowało się upić perfumami, 380 wodą kolońską i innemi wodami toaletowemi a 440 wodą do mycia włosów (bayrum).

NIEBEZPIECZNY BANDYTA. Onegdaj przy okienku kasy biletowej na dworcu wiedeńskim w Warszawie żołnierz policyjny poznał w pewnym rotmistrzu bandytę Wiktora Marczewskiego. Bandyta rozpoznany usiłował zbiedz, lecz ujęto go, i sprowadzono na policyę. Podczas rewizyi znaleziono przy nim w walizie znaczne sumy w gotówce, wiele fałszywych dokumentów wojskowych i podrobionych pieczęci. Zdemaskowany „rotmistrz" szybko chwycił za rewolwer, strzelił w stronę badających go, drugim strzałem przestrzelił się w piersi, nie powodując jednak śmierci. Odwieziono go do szpitala, gdzie go przesłuchano.

Co myślą Ukraińcy w Wiedniu o bolszewikach.

„Poświęcamy cały nasz długoletni dobytek w Galicyi wschodniej"

Cytaty z „Ukraińskiego Praporu", wychodzącego w Wiedniu: Art. Najazd bolszewicki i sprawa Wschodniej w Galicyi".

„Zanalizujmy w ogólnych zarysach stosunki, jak one mogą ułożyć się we Wschodniej Galicyi po ewent. przyjściu bolszewików. Najpierw trzeba sobie silnie uprzytomnić, że bolszewicy przyjdą do kraju obcego..... Kiedy bolszewicy przychodzą do obcych krajów, tam oni naogół godzą się z istniejącym stanem rzeczy i tylko politycznie starają się wyzyskiwać je dla swoich celów... W ten sposób przychodzi — jak zawsze w polityce — do kompromisu między obiema interesowanemi stronami. Przykładem tutaj Persya i nacyonalistyczna Turcya Kemala Paszy...

„My ani chcemy ani nie możemy bawić się w jakieś t. zw. bufory. Niechaj Europa sama załatwia sobie swoją sprawę z bolszewizmem... w historycznej walce dwóch światów — Wsch. i Zachodu my, zadowolimy się rolą bierną, a interesy nasze w całości leżą tylko na Wschodzie. Nietylko bolszewicy, ale wszelka siła, która przychodzi ze Wsch.— przynosi nam z matematyczną poprostu pewnością: 1) zniszczenie socyalnej przewagi polskiego elementu nad nami w Galicyi — i 2) zjednoczenie. Innemi słowami — wschodni sąsiad czyni stanowczy koniec zaborowi naszej ziemi przez wroga.,

Nikt nam nie może dowieść cyframi, datami i faktami, że np. bolszewicy kolonizują Ukrainę. Przeciwnie. Jest realnym faktem, że właśnie panowanie bolszewickiego regimu jest warunkiem pełnego wyzwolenia naszego włościaństwa.

Dla nas ekonomiczno-socyalne warunki życia ukr. włościanina stoją wyżej ponad wszystkie białe konie, na których wjeżdżał ataman Petlura do Kijowa, automobile z naszymi herbami w zagr. stolicach i inne podobne oznaki naszej samodzielności. Chociaż my w Galicyi latami całemi walczymy za ukr. napisy na biletach kolejowych, za prawo naszej mowy w urzędach publicznych, za szkoły, Uniwersytet i t. p. to bez ogródek możemy oświadczyć, iż bez namysłu poświęcamy cały nasz długoletni, mozolny dorobek w Galicyi — tylko za tę jedną jedyną zdobycz, aby cała ziemia we wsch. Galicyi znalazła się w ręku naszego chłopa i ażeby została przepędzona z naszej ziemi cała polska biurokratyczna przywłoka.

„Modus vivendi", nie gorszy niż z Persami i Kemal paszą — sądzimy, że powinien, i może znaleść się... Bolszewicy muszą w Galicyi szukać sojuszników, tworzyć sobie podstawy dla swojego regimu.

Nasza inteligencya pozostaje w ścisłym związku z ludem... otóż gdzież są te hasła, pod któremi mogliby bolszewicy zwrócić lud przeciwko inteligencyi, innemi słowami: przeciwko swoim dzieciom?... Dlatego ukr. inteligencya nie potrzebuje się obawiać przyjścia bolszewików.

* * *

Nr. 40. 18/VII. Art. p. t. „Momet decydujący".

„Cała waga naszego pytania leży nie w salach konferencyjnych w Spa w Londynie. W rzeczywistości sprawa ta decyduje się tylko na polach bitew, które prowadzą się teraz na naszych granicach. Czy Rosya bolszewicka ma tyle moralnych i fizycznych sił, aby zadać polskim najeźdnikom ostatnie śmiertelne uderzenie? I czy perspektywy uznania koalicyi nie zmylą jej na drogę ustępstw? Oto pytania, jakie do głębi poruszają nasze serca i umysły"...

Czy my Ukraińcy galicyjscy pod względem socyalnym mamy przyczynę obawiać się następstw wprowadzenia w naszym kraju regimu bolszewickiego? Odpowiadamy jak najbardziej stanowczo, że nie, w żadnym razie... Możemy wyszczególnić trzy typowe grupy eksproprjatorów, którzy w systemie wymienionym przywłaszcza sobie nadwartość cudzych rąk czyli robotników. Nimi są:

1) Wielka własność ziemska;
2) Kapitał przemysłowy;
3) Kapitał handlowy.

Wszystkie one są pod względem narodowym nie w ukraińskich rękach, nie nasze. Dlatego ich ewent. zniszczenie narodu ukraińskiego w Galicyi zupełnie nie dotyka. Przeciwnie. Z punktu widzenia interesu narodu ukr. zniszczenie będzie ich nawet korzystne. My przedewszystkiem z całej duszy życzymy sobie zniszczenia polskiej wielkiej własności ziemskiej i tutaj ewent. bolszewickie zarządzenia znajdą w nas i w naszym narodzie jak najbardziej współczujących wykonawców...

Wielki przemysł znajduje się w rękach polskich albo żydowskich w całości. Kiedy bolszewicy zechcą go socyalizować — prosimy. My zupełnie będziemy się sprzeciwiali temu i tylko wówczas powinniśmy postarać się o postawienie na porządku dziennym sprawy rewindykacyi dla chłopów borysławskich i tustanowickich wyszachrowanego im prawa eksploatacyi naftowych, które w tej czy w innej formie w całości powinno wrócić do naszego włościaństwa...

Wielki, średni i mały handel znajduje się u nas również w żydowskich albo polskich rękach. Kiedy bolszewicy zechcą socyalizować sklepy i składy u nas — prosimy. My nie będziemy i nie możemy temu się sprzeciwiać. Wprowadzenie w życie reform bolszewickich w Galicyi nie przedstawia z naszego stanowiska żadnego poważnego niebezpieczeństwa...

Przemijający społeczny chaos i pewien upadek życia ekonomicznego w kraju trzeba z góry wziąć w rachubę i pogodzić się z tem. Zresztą: co stracił nasz chłop kiedy w galicyjskich miastach panowie urzędnicy polscy nie będą mieli tyle sukna angielskiego i tyle jedwabiu szwajcarskiego, ile byłoby potrzeba dla nich i dla ich małżonek? Nas oto głowa nie boli...

Tak zwane bolszewickie niebezpieczeństwo, kiedy je wziąć pod światło i dobrze a bezstronnie rozważyć, występuje naogół jako strach na małe dzieci...

Z powyższego wynika, że włościaństwo ukr. i inteligencya ukr. na takim przewrocie mogą tylko zyskać...

Nr. 43. 8. sierpnia art. p. t. „Pochód bolszewicki, dotychczesowe pokoje i nasza sprawa"

„Nasza taktyka w kraju musi wysunąć się na czoło wszystkich naszych kroków politycznych. A ona wynikanie bardzo prędko na podstawie tego stosunku jaki zapoczątkują wobec nas nowi zdobywcy naszego kraju. Niema wątpliwości, że **między nami a nimi jest bardzo wiele wspólnych interesów** i dlatego nie powinno być trudną rzeczą stworzenie takiego modus vivendi, który nimi i nami, któryby nie zagrażał ani ich celom ani naszym ideałom...

Jeszcze może nigdy nie było tak korzystnej sytuacyi dla naszej sprawy, jak teraz".

Przeciw samowolnym rekwizycyom

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza następujący komunikat: Z powodu skarg na samowolne rekwizycye przez wojsko, co w państwie praworządnem nie może być tolerowane, zarządza się:

1) dowódcy pouczą żołnierza, że pod najsurowszemi karami — aż do kary śmierci — nie wolno mu się posuwać do roli rabusia i że ludność ma prawo do jego pomocy i opieki a nie doznawać od niego krzywdy,

2) podwładnych dowódców należy pouczać, że za tolerowanie nadużyć będą pociągani do najsurowszej odpowiedzialności.

Ministerstwo ogłasza równocześnie przepisy o wykonywaniu rekwizycyi, które mogą być zarządzone tylko przez wyższe władze wojskowe za natychmiastową zapłatą, a w razie niemożności za należytym kwitem. Zażalenia należy wnosić do wyższych władz wojskowych, które mają obowiązek udzielić poszkodowanym wszelkiej pomocy. Wolno też poszkodowanym zwrócić się do władz cywilnych (starostwa, policyi), które albo same dadzą pomoc albo skomunikują się z władzami wojsk. Wszelkie pretensye o odszkodowanie należy skierować do intendantury DOG (do okręgowej komisyi rekwizycyjnej.)

NIEM. SOCYALIŚCI NIEZALEŻNI A MOSKIEWSKA MIĘDZYNARODOWKA.

BERLIN 5. września. Na jednem z posiedzeń państwowej konferencyi partyi niezależnych wygłosił przewodniczący Crispin referat o przebiegu kongresu moskiewskiego, w którym między innemi mówił:

„Do czegoby doprowadziło przyjęcie warunków III. międzynarodówki, poznać można z obecnej taktyki komunistów niemieckich, którzy uprawiają propagandę za wojną przeciw Francyi. Moskiewska międzynarodówka właściwie nie istnieje. Z wyjątkiem partyi włoskiej i partyi skandynawskich należą do niej tylko zupełnie drobne grupy partyjne. Lenin żyje w fałszywem urojeniu, jeśli wierzy, że z Rosyi może wyjść rewolucya światowa".

BERLIN 5. września (Wied. B. K.). Na posiedzeniu państwowej konferencyi niezależnych socyalistów debatowano w dalszym ciągu nad moskiewską międzynarodówką. Przyszło do nowych starć między Stöckerem a Ledebourem. Następnie przystąpiono do głosowania. Rezultat jeszcze niewiadomy.

Z wydawnictw.

W OBRONIE OJCZYZNY, zwie się ostatnio powstałe czasopismo we Lwowie; po przeczytaniu pierwszych numerów tego pisma nie sposób nie uczynić kilku analogii z pismem o podobnej nazwie „Patrie en danger", (Ojczyzna w niebezpieczeństwie) wydawanem w r. 1870/1 przez znanego francuskiego rewolucyonistę Blanqui'ego. Tensam prawdopodobnie duch i intencye, które kazały dzisiaj sędziwemu patryocie i demokracie B. Wysłouchowi piórem pełnić służbę „w obronie ojczyzny", uczyniły ongiś z głośnego teoretyka i praktyka rewolucyi Tyrteusza paryskiego proletaryatu, gdy tenże bronił honoru ojczyzny i wolności Paryża przed najazdem nieprzyjacielskim i podłą zdradziecką małodusznością burżuazyi.

Szlachetny patos patryotyczny i nazwisko redaktora, powinny dawać gwarancyę, że uczucie tak gorliwie plugawione przez naszą rodzimą reakcyę, nie będzie w niem tylko odświętną płachtą narzuconą na brudną szatkę codziennych poziomych interesów i pospolitych szachrajstw.

W chwili kiedy „Rzeczpospolite" różnorakiego autoramentu głośne z ataków na Rząd i Naczelne Dowództwo dopominają się hałaśliwie o rozpowszechnianie ich z urzędu wpośród żołnierzy, czynniki wojskowe powinne bezwarunkowo o tem czasopiśmie pamiętać. Adres pisma: Lwów, Chorążczyzna 31, wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. Cena nru 1 mk.

Z ruchu robotniczego.

Związek pracowników kelnerskich we Lwowie ostrzega P. T. Publiczność aby przy płaceniu rachunków w lokalach publicznych nie uwzględniali **dopisywania procentów** gdyż procent wypłaca właściciel danej firmy. Zarząd.

Do Towarzyszy partyjnych!

Wzywamy wszystkich Towarzyszy, którzy zgłosili się do pełnienia obowiązków w szeregach „Związku Strzeleckiego", aby w organizacyi tej nie tylko wytrwali, ale należy ją jeszcze wzmocnić. Do żadnych innych organizacyi, zwyczajnie wrogich klasie pracującej wstępować nie należy. Na prowincyi zwracać się po informacye do komendy związku we Lwowie lub do prezydyum lwowskiej Rady Robotniczej.

WITAJCIE!!!

Powracający z letnisk, wywczasów i ewakuacyi. Witajcie i oddajcie swą odzież do odświeżenia i pięknego farbowania pierwszorzędnej pralni i art. farbiarni lwowskiej „STELLA".

Ubezpieczać można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

Centrala: Lwów, ul. Marcina l. 15.

W sprawie dodatkowej aprowizacyi dla ciężko pracujących.

W odpowiedzi na interpelacyę posła tow. dra Bobrowskiego i tow. w sprawie dodatkowej racyi dla ciężko pracujących w Małopolsce — ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych nadesłało następującą odpowiedź:

Rozporządzenie ministerstwa aprowizacyi w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotniczej z dnia 8. października r. 1919 oraz instrukcya do powyższego rozporządzenia **dotyczą również i Małopolski.** Wobec jednak tego, że wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski **nie mógł (?) przyjąć na siebie obowiązku udzielania robotnikom dodatkowych racyi** ze względu na szczupłe własne zapasy zboża, względnie mąki które nie starczyły na zaopatrzenie ludności tej dzielnicy nawet w normalne racye żywnościowe, ministerstwo aprowizacyi poleciło wydziałowi aprowizacyjnemu dla Małopolski ze braniu za pośrednictwem komisyi kwalifikacyjnych powiatowych danych co do ilości osób, podlegających dodatkowej aprowizacyi w Małopolsce. Na podstawie tych danych ministerstwo aprowizacyi, jako organ centralny, pragnęło wziąć bezpośrednio na siebie aprowizacyę dodatkową w Małopolsce.

Na razie jednak ministerstwo nie mogło przydzielić całej potrzebnej ilości produktów i tem należy tłumaczyć trudność wprowadzenia w życie rozporządzenia z dnia 8. października 1919. **Napływające obecnie zapotrzebowania są już przez ministerstwo załatwiane.**

Dotychczas z dodatkowej aprowizacyi w Małopolsce korzystali robotnicy górniczo-hutniczy oraz przemysłu naftowego, salin, pracownicy kolei żelaznych oraz robotnicy miast: Krakowa, Lwowa (raz jeden!!) a ostatnio i Tarnowa. Innym zaś robotnikom ciężkopracującym przy rozdziale artykułów żywności przyznawały starostwa w miarę istniejących zapasów racye żywnościowe — w myśl ustawy z dnia 16/1 1918, wydanej przez b. rząd austryacki tj. 1850 gr. mąki tygodniowo.

W dniu 30/IV ministerstwo aprowizacyi przyznało dodatkową aprowizacyę robotniczą **wszystkim zakładom wojskowym** na terenie Małopolski — od kwietnia r. b.

Z chwilą zastosowania rozporządzenia z dnia 8. października 1919 w całej rozciągłości wszelkie przydziały czynione na mocy przepisów b. władz austryackich utracą swoją siłę.

W końcu ministerstwo aprowizacyi zaznacza, że **przydziały za czas ubiegły dla robotników podlegających dodatkowej aprowizacyi uskutecznione być nie mogą,** ramy zaś rozporządzenia z dnia 8. października 1919 nie obejmują warsztatów przemysłowych, zatrudniających poniżej 5 robotników.

Z Przemyśla.

Pochyłe — drzewo magistrackie.

Mnożą się oznaki świadczące o tem, że zarzuty coraz częstsze o "niewłaściwej" gospodarce drzewno-opałowej magistrackiej nie są pozbawione słuszności. Nie chcąc na razie wdawać się w szczegóły, zwracamy się do zarządu gminy, aby zbadał jak najściślej całokształt gospodarki i obrotu drzewnego (zakup, przychody, rozchody, robocizna) i "podzielił się" następnie swemi spostrzeżeniami z radą miejską.

Kamienicznicy a rekwizycye.

Rekwizycye mieszkań nie ustają wprawdzie, ale dają doskonałą sposobność do nadużyć także po stronie właścicieli realności, którzy potrafią zawsze znaleść taką dziurę, przez którą trafiając, powodują zmianę zarządzeń rekwizycylnych — na swoją korzyść. W takim zaś razie, wszelkie rekwizycye zdadzą się "psu na buty" — bo służą one właściwie gospodarzom do szykanowania niewygodnych lokatorów.

Niebywała klęska bezrobocia.

Zawód budowlany przeżywa obecnie okres wzmożonego bezrobocia, albowiem okres drobnych robót, naprawek, przeróbek w mieście i okolicy ma się ku końcowi.

W mieście samem nie było żadnej nowej budowli "cywilnej". Jeśli coś budowano, to inicyatywę dawała wojskowość, zarząd budowlano-kwaterunkowy i inne instytucye wojskowe. Toteż znaczna część pracowników budowlanych, (murarze, kafiarze, malarze, cieśle, stolarze — a prócz tego metalowcy) znaleźli jakie takie zatrudnienie w zakładach wojskowych. Obecnie jednak widoki na dalszą pracę i tam maleją, tak, że organizacye zawodowe, już teraz muszą obmyśleć środki walki z klęską bezrobocia, zagrażającego licznym rzeszom robotniczym u progu najcięższej pory roku.

Sygnalizowana na wiosnę przez rząd pomoc dla bezrobotnych w postaci zasiłków — stopa ich była niesłychanie niska — utknęła gdzieś w drodze między Warszawą a Przemyślem. Przypomina to, żywo dawne metody b. Austryi, która również lubowała się w przyrzeczeniach, niemających — o ile chodziło o Galicyę — nigdy doczekać urzeczywistnienia.

Tymczasem wrzenie wśród robotników zagrożonych w podstawach swego bytu, nękanych niezmierną drożyzną — nawiedzanych chorobami, przybiera groźne rozmiary i nie będzie winą kierowników ruchu socyalistycznego i zawodowego w Przemyślu, jeśli ferment niezadowolenia klasowego przybierze formy rozlewne, szerokie, wyszedłszy z rezerwy, w której się długo już utrzymać nie da.

Sfery rządowe dotąd bowiem zrobiły śmiesznie mało, aby robotników choć trochę zadowolnić i utrzymać w nastroju jakim takim. Trudno zaś wymagać od ludzi głodnych, niemających pracy ani widoków na nią, aby "ze względu na ogólne położenie" — dzielnie wytrwali. Tak można od biedy rozumować przy zielonym stoliku — ale nie wobec rzeczywistości w twardej szkole życia samego.

Streszczając się, stwierdzam, że klęska bez o-

---

bocia staje się objawem groźnym, toteż spodziewamy się, że Generalny Delegat jak najszybciej pod jnie kroki i obmyśli środki, aby robotników uratować przed klęską ostateczną, która może się nie ograniczy do samych tylko robotników.

Nieludzki drogomistrz kolejowy.

W nieludzki sposób pastwił się onegdaj drogomistrz kolejowy Ziemba na torze kolejowym nad 10- letnim chłopakiem Chmurzyńskim, którego rzekomo przyłapał na kradzieży drzewa. Ziemba wlókł przestraszonego chłopaka, poczem go rzucił pod wagę kolejową. — Chłopaka, jeśli zawinił, należało oddać do ukarania rodzicom. nie miała zaś prawa żadnego taka ordynarna Ziemba, którą należy za łajdackie znęcanie się nad bezbronnym chłopcem pociągnąć do odpowiedzialności karno-sądowej.

Jeszcze o samobójstwie oficera.

Samobójstwo podpor. Andrzeja Kotlińskiego, który, jak to doniosłem, onegdaj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, pozostaje w ścisłym związku z rozlicznemi nadużyciami w eksp. magazynu żywn. 6. armii. Wykrycie tych malwersacyi skłoniło śp. Kotlińskiego do samobójstwa, które popełnił prawie w obliczu grożącego mu aresztowania.

Podobno nie tylko on jeden ma być winowajcą.

W Białej schwytano złodzieja.

Sprawcy kradzieży garderoby wysłanej stąd celem farbowania i chemicznego czyszczenia do fabryki Józefa Rottera w Białej zostali wykryci. Głównym sprawcą był ekspedytor firmy wymienionej Franzl, który przed nadaniem kufra z Białej do Przemyśla, tam, na miejscu wszystkie rzeczy wartości około 250.000 marek, wykradł, poczem dla wagi napakował słomy i kamieni i tak kufer ten nadał. Franzla wraz ze wspólnikami aresztowano, a rzeczy — prawie wszystkie — odebrano.

—•••—

PAPIEŻ GRATULUJE POLSCE Z POWODU ZWYCIĘSTW.

WARSZAWA 7. września (Pat.). Prezydyum rady ministrów komunikuje:

W niedzielę 5. bm. o g. 1-szej popoł. nuncjusz Stolicy Apostolskiej mgr. Ratti złożył wizytę p. prezydentowi ministrów Witosowi i wicepr zydnowi p. Daszyńskiemu i serdecznie gratulował narodowi i rządowi polskiemu z racyi zwycięstwa i jego rezultatów. W serdecznych słowach podziękowali obaj przedstawiciele rządu polskiego nuncyuszowi stolicy apost. za jego przyjazne uczucie względem Polski.

—•••—

W kierunku okrucieństw bolszewickich.

WARSZAWA. „Kurjer Warszawski: W Gowarowie pod Ostrołęką bolszewicy **zamordowali 22 letniego wikaryusza** ks. Nowakowskiego. W Surażu pod Białystokiem rozstrzelali księdza Kalberstorfa. Proboszcza Olesińskiego pędzili bolszewicy **bez sutanny i trzymali w więzieniu** kilka tygodni. **Rozstrzelali 13 Polaków** z inteligencyi za czynność narodową na polu społecznem.

—•••—

KOMUNIZM W CZECHACH.

PRAGA 7. września (Pat.) „Narodni Listy" piszą, że w ostatnim czasie zaznacza się, szczególnie w Czechach północnych, silne wrzenie komunistyczne. Czechy północne są zalane komunistami, którzy działają wspólnie z komunistami saskimi. Komuniści Czech północnych utrzymują ścisłe stosunki z bolszewikami węgierskimi, tudzież z bolszewikami w Prażę i we Wiedniu.

—•••—

Głodowa śmierć w Chinach

WIEDEN. 7 września. (Pat.) B. K. z Londynu. Z powodu nieurodzaju w Chinach panuje w prowincyach Hunan i Szantung straszny głód. 20 milionów Chińczyków stoi w przededniu śmierci. Wedle autentycznych wiadomości wzmaga się liczba samobójstw. Zdarza się też, że rodzice sprzedają swe dzieci.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Kursa dla kandydatów

na manipulacyjnych urzędników kas chorych, odbędą się we Lwowie i Krakowie. Kursa te, mają tych, którzy pragną starać się o posady zaznajomić z ustawami dotyczącymi, statutem, instrukcyą i praktyką.

Kurs taki potrwa 2 — 3 tygodnie przy całodziennej nauce. Nauka jest bezpłatną.

Kandydaci muszą wykazać, że posiadają warunki odpowiadające wymogom dla kandydatów na manipulacyjne posady rządowe.

Zgłoszenia na te kursa bez różnicy płci przyjmuje (tylko pisemnie) komisya związkowa, Lwów, ul. Kopernika 26.

Zaznaczamy, że Komisya posad nie nadaje. O posady będzie można się ubiegać podaniami do poszczególnych zarządów. Komisya będzie kandydatów nadających się polecała kasom.

Wszystkich na kurs przyjętych komisya zawiadomi kiedy kurs się zacznie. Zaznaczamy, że kursa rozpoczniemy, gdy tylko stosunki polityczne na to pozwolą.

—•••—

Ubezpieczenie od wypadku.

Nareszcie pragnęlibyśmy przystąpić do wykazania ile powinno kosztować ubezpieczenie od wypadków, gdyby objęło wszystkich pracujących podlegających ubezpieczeniu w kasach chorych. Obliczenie to nie może być oparte na podstawach matematyki asekuracyjnej, bo niema w tym kierunku dostatecznych danych. Musimy posługiwać się statystyką dostępną — a tej jest bardzo mało — i z praktyki dotychczasowej wysnuć przypuszczalne cyfry. Mają one wszelkie dane po temu, by nie bardzo odbiegały od rzeczywistości i mają nam dać możność oceny, czy ubezpieczenie takie nie będzie zbyt drogiem i nie obciąży zbytnio przedsiębiorstwa. Bo chociaż właściwie pracodawca odpowiada całym majątkiem pracującemu, któremu się w pracy w jego przedsiębiorstwie zdarzył nieszczęśliwy wypadek, chociaż w praktyce taka odpowiedzialność byłaby bardzo kosztowną — to jednak przy wielkim koszcie ubezpieczenia wypadkowego podniósłby się krzyk, że ta rzecz jest za droga, że produkcyę podraża, że nie daje możności konkurencyjnej.

Wobec tego koniecznem jest obliczenie — o ile warunki na to pozwalają — ścisłe, abyśmy się przekonali, czy żądanie nasze nie idzie za daleko, gdy się domagamy jednolitego zakresu ubezpieczonych na wypadek choroby i nieszczęśliwej przygody.

Kasa chorych mająca 3/4 pracowników fabrycznych, hutniczych o przeciętnej liczbie członków 17.356 wykazuje 2.241 wypadków — 25.034 dni zasiłku wypłaconych z powodu wypadków w czasie pracy. Kasa ta z wszystkich znanych statystyk wykazuje największą sumę dni zasiłku — prawda, że u niej jest statystyka bardzo ścisła. Z tych 25.081 dni kasa pokryła zasiłkiem 19.357 zakład ubezpieczeń resztę t. j. 5.694.

Mamy więc możność dokładnego wyliczenia jaki koszt na członka — w najdroższych warunkach — ponosi kasa chorych i jak można by podwyższyć opłaty na ubezpieczenie od wypadków, gdyby w myśl art. 24. zakład od pierwszej chwili miał wziąć na siebie koszta każdego wypadku.

19.357 dni zasiłku na 17.356 członków daje na jednego członka 1.11 dnia zasiłku. Gdy przeciętną klasę płacy ustawowej weźmiemy wysoką n. p. 12-tą — bo nie chcemy abyśmy za mało wyliczyli — to wypadnie nam wziąć za podstawę naszego rachunku ubezpieczoną płacę w kwocie 39 marek i zasiłkiem dziennym mk. 23.40. Za 1.11 dnia zasiłku wypadnie 25.97, nadto 3/8 płacy ustawowej za leczenie i leki mk. 16.29 razem 42.26 na członka wypada jako koszt wypadku. Gdy członek ten zarabia 1.000 mk. miesięcznie, więc 12.000 mk. rocznie, to procent od zarobku na pokrycie tej części ubezpieczenia, która dotąd idzie na rachunek kasy wynosi: 0.35 proc.

Wedle sprawozdania zakładu ubezpieczenia od wypadków przeciętny zarobek ubezpieczonego wynosił:

w r. 1913 — 626·7 K. za to opłaty na głowę 17·4 t. j. 2·8 procent zarobku;

w r. 1914 — 516·6 K. za to opłaty na głowę 12·9 t. j. 2·50 procent zarobku;

w r. 1915 — 565·4 K. za to opłaty na głowę 11·6 t. j. 2·1 procent zarobku;

w r. 1916 — 652·7 K. za to opłaty na głowę 16·3 t. j. 2·5 procent zarobku.

Wynika więc z tego, że przeciętny procent zarobku opłat na pokrycie wszystkich kosztów i świadczeń zakładu wynosi 2.5. Odnosi się to do ograniczonej liczby ubezpieczonych, bo tylko do 152.231 osób w r. 1913, 102.655 w r. 1914, 34.150 w r. 1915 i 65.950 w r. 1916 i to do osób podlegających ubezpieczeniu, a więc zajętych w przedsiębiorstwach, które ustawa uznała za takie, w których pracujący narażeni są na wypadki. Liczba tych wypadków jest tem częstszą im większa klasa niebezpieczeństwa i tym droższe ubezpieczenie, które w wielu kategoryach dochodzi do 10 proc. A jednak przeciętna wynosi tylko 2.5 prc.

Żądanie nasze idzie w tym kierunku, aby nie było wyjątków w ubezpieczeniu. Gdy wedle obliczenia z r. 1910, liczba ubezpieczonych powinnaby w takim razie wynosić 1,200.000 osób — a my przyjęliśmy ze względu na ubytek ludności z powodu wojny i innych przyczyn na jeden milion — to znaczy, że 850.000 ludzi z tych nie podlega dziś ubezpieczeniu. Są to wedle pojęć dotychczasowych ustawodawców pracujący, nie potrzebujący ubezpieczenia, bo w ich zajęciu nie grozi im niebezpieczeństwo okaleczenia lub tak rzadko, że się ubezpieczenie nie opłaci. Myśmy wykazali, że wypadki grożą wszystkim, a jeżeli tylko jednemu na 100 ubezpieczonych grozi wypadek, to ubezpieczenie już jest potrzebne — przyjmujemy więc dla tych ludzi 0.5 procent niebezpieczeństwa. Gdy na 150.000 potrzeba 2.5, na 850.000 tylko 0.5, to na cały milion wypadnie przeciętnie na jedną osobę 0.8 proc. Jeżeli ciężar ponoszony przez kasę wynosi 0.35 proc. — przez zakład 0.8 proc. to suma na jedną osobę potrzebna, wynosić 1.15 proc. od zarobków.

Kwota ta — drobna, a drobniejsza jeszcze w stosunku do kosztów produkcyi, odda kasie chorych koszt poniesiony w zastępstwie zakładu i pokryje świadczenia zakładu w przepisany sposób.

A opłata taka z pewnością wystarczy i będzie nawet za wysoka, gdy ubezpieczenie obejmie istotnie wszystkich indywidualnie, gdy fasyonowanie zarobków będzie uczciwe i gdy zakładowi będzie przysługiwało prawo kontroli nad urządzeniami ochronnymi i środkami zapobiegającymi wypadkom.

Bo gdy różnica między przeciętnym zarobkiem zgłaszanym przez pracodawcę a zarobkiem przeciętnym wynikającym z dochodzeń wypadkowych wynosi w lwowskim zakładzie 19 proc., to przecież nikt nie będzie twierdził, aby zgłaszanie zarobków było prawidłowe.

Rygor karny musiałby być ustalonym także na tych pracujących, którzy do przepisanych przez zakład środków ochronnych się nie stosują — a kary takie znacznie zmniejszyłyby liczbę wypadków.

Godziwie i należycie przeprowadzone ubezpieczenie od wypadków, obejmujące wszystkich pracujących, jest wymogiem koniecznym. Praca musi się stać intenzywną, aby szczerby poczynione przez wojnę zasklepić, a im większa intenzywność pracy tem więcej grozi niebezpieczeństw. Tylko wszechstronnie zabezpieczony może pracować wydatnie i pożytecznie. Gdy więc społeczeństwo od wszystkich pracujących wymagać musi i wymagać będzie tej intenzywnej pracy, musi ono im także dać zupełną pewność, że wszystkie złe skutki tej pracy będą odszkodowane. Przedwczesne charłactwo, niezdolność do pracy, osierocenie rodziny — to są obawy, jakie pracującego ciągle ścigają. A wypadek nieszczęśliwy jest częstokroć przyczyną. Dla tego wszelkimi siłami dążyć muszą wszyscy, którzy tej koniecznej pracy się domagają, a więc całe społeczeństwo, aby nastąpiło rychłe wszechstronne ubezpieczenie tak inwalidowe — jak i wypadkowe.

—•••—

Koszta szpitalne.

Jako naturalna konsekwencya wzrastających cen artykułów pierwszej potrzeby, wzrosła i taksa szpitalna. A kasy chorych muszą coraz bardziej się kłopotać, jak obowiązkom uczynić zadość i skąd pokrywać te znaczne koszta.

Nowa ustawa przewiduje opłaty szpitalne za cały czas pobytu w szpitalu (nie tak jak teraz na 28 dni) i oznacza wysokość tej opłaty na połowę istotnych kosztów leczenia i utrzymania chorego. Spadnie więc na kasy znacznie większy ciężar jak dotąd.

Wnieśliśmy do Ministerstwa przedstawienie, w którym domagamy się, aby oznaczono te koszta dokładniej a mianowicie na połowę kosztów leczenia i utrzymania na III. klasie szpitalnej.

Nie mamy dotąd w tej sprawie odpowiedzi. Sądzimy, że wypadki ostatnich tygodni są przyczyną tej zwłoki, jakkolwiek podanie nasze znacznie wcześniej wpłynęło.

Musimy jednakowoż domagać się rychłego załatwienia tej naszej prośby, gdyż istotnie nie wierzymy w to, aby można żądać od kas opłaty, której obliczenie opierałoby się na luksusowych wymogach i wydatkach I. i II. klasy szpitalnej.

Pracujący byli za austryackich czasów wyzyskiwani przez władze przy zwrotach kosztów szpitalnych. Na instytucye, które miały służyć wyłącznie pracującym ubezpieczonym narzucano opłaty szpitalne, za osoby, które nigdy nie były ubezpieczone i nigdy niczego wspólnego z kasami nie miały. Chodziło o ratowanie funduszów krajowych i gminnych. Nie chcemy przypuszczać, aby takimi fiskalnymi sztuczkami ministerstwo zdrowia chciało niszczyć ubezpieczenie pracujących, na którego straży stać powinno na równi z ministerstwem pracy i opieki społecznej.

—•••—

W sprawie drożyzny leków

Austrya niemiecka stara się zaradzić brakowi i drożyźnie leków wszelkimi sposobami. Obecnie otrzymały apteki od rządu już opakowane najważniejsze leki, które po cenach z góry oznaczonych mają być sprzedawane potrzebującym — a ze znacznym opustem kasom chorych. Rząd postarał się o materyały apteczne, przysposobił gotowe leki i po cenie — niższej nawet jak cena własnego kosztu — dał aptekom, aby już opakowane sprzedawały. Prawda, że zarobek aptekarzy w tym wypadku jest bardzo mały, — ale gdy chodzi o dobro chorych — nie dba się tam tak bardzo o zysk aptekarzy.

U nas inaczej. U nas od leków, które mają być wydawane ubogim po cenach tańszych ministerstwo zdrowia wykluczyło kasy chorych. Bo wedle pojęcia autorów tego postanowienia,

Kinoteatr GRAŻYNA Leona Sapiehy 48.

■ DZIŚ ■ po raz pierwszy! Romans w 4 aktach: „CUDOTWÓRCA"

kasy chorych są zrzeszeniem ludzi zamożnych, którzy każdą — najbardziej paskarską — cenę mogą zapłacić.

U nas niema żadnych środków zapobiegających, wzrastającej ciągle cenie leków i środków opatrunkowych. U nas wyklucza się po prostu ludzi ubogich od możności leczenia się.

Jeżeli władza gdzie wglądnąć i wniknąć powinna, jeżeli gdzie państwo pomoc nieść winno, choćby i funduszami państwowymi, to szczególnie w sprawie leków. Choroby niszczą nasz kraj złe odżywianie, troski o byt i chleb, ciągłe zdenerwowanie i zaniepokojenie, skutki straszne długotrwałej wojny, zwłaszcza w Małopolsce, tak ciągle dręczonej wypadkami różnymi uczyniły ludność mniej odporną i łatwiej ulegającą chorobom. Jest obowiązkiem rządu rozpatrzeć potrzeby tego kraju, a zwłaszcza jego ludności pracującej i dać jej możność leczenia się.

Tam gdzie tyle wydatków na rozliczne cele znaleść się musi i na to, aby ratować tych, którzy ulegają chorobom. Aby społeczeństwo nie zmarniało warto naprawdę szukać środków zaradczych, choćby ze szkodą dla tych, których zbytni zarobek przez taką akcyę byłby może nieco uszczuplony. Oni z powodu tego nie zginą, bo znajdą zawsze zarobkowe źródła — a w razie, gdyby na tę drogę nie wstąpiono, szkoda mogłaby być istotnie poważną.

—•••—

Schemat miesięcznych poborów urzędników państwowych na podstawie ustawy z dnia 13. lipca 1920 r do nabycia w Drukarni I. Jaegera Lwów, ul. Sykstuska 33.

PANOWIE, którzy się sami golą aparatem „Gillette" lub t. p. używają wyśmienite nożyki do tychże znanej marki „SALFERS" najtańsze i najlepsze w obecnym czasie. Kto o tem wątpi raczy się przekonać. Wyłączny skład Dom handlowy, S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7.

WYRÓB KRAJOWY! „HYGIENICZNE" TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce: J. i N. PERLMUTTERÓW Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Męskie, damskie i dziecinne kapelusze przerabia na najnowsze fasony, 15—15 pierwszorzędna pracownia kapeluszy JAKÓBA DAWERA Lwów — Rynek 14. (na I. piętrze).

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna „OOOO z Kurką" najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bieliznę w proszkach, w woreczkach, w gałkach i „Indygo papier".

Materyały odzieżowe głównie dla ludu i robotników w cenie od 50 do 150 Mk. oraz koce w cenie od 120 Mk. do nabycia w magazynach Biura surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie — ul. Bourlarda 5. 10 między godz. 9-tą a 2-gą.

OGŁOSZENIA.

Panna z ukończoną szkołą wydziałową wstąpi do praktyki do krawczyni lub modniarki Zgłoszenia Lauterpacht, ul. Zamarstynowska 52.

Konc. szkoła gry na fortepianie Eleonory Mochowicz Dalchau zawiadamia o rozpoczęciu się lekcyi, przy ul. Głowińskiego l. 29.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia pralnia chemiczna Maryi ...ńczyk i Jana Gawrońskiego — Lwów, Króla Leszczyńskiego l. 9. boczna Gródeckiej — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 21—7

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony Tworzyjański gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników skład: Lwów Kościelna 8. gmach Izby Rękodzielniczej.

Inż. Edmund Libański. QUO VADIS POLSKO? (GŁOS NA CZASIE) Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21 Cena 5 Mk.

Ochraniacze z przedwojennej skóry wyrabia i nabija LWÓW, JAGIELOŃSKA 16.

Austryackie pożyczki kupuje po kursie. Głęboka l. 21, I. p. drzwi na lewo.

Ciekawe powieści! wypożycza wypożyczalnia książek „Vita", Lwów, Pasaż Hausmanna 8, I. p. Dogodne warunki abonamentu.

Cennik bandaży: rupturowych (przepuklinowych), przeciw wypadaniu macicy, na żylaki nóg, przeciw zgrubieniu i t. d. wysyła K. POLACZEK Sambor.

Futro męskie z dzikich koni okazyjnie do sprzedania, ulica Królowej Jadwigi 35, I. p. drzwi Nr. 7. między godziną 11—1.

Przyjmuję szycie damskich sukień, bluzek, kostyumów i t. d. tak nowe jakoteż przeróbki oraz bieliznę damską i męską po bardzo niskich cenach — ul św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 872—26

Konkurs.

Intendantura O. Gen. Lwów zapotrzebowuje większą ilość gotowych sort i materyałów z natychmiastową dostawą.

1] Gotowe płaszcze, bluzy i spodnie bez względu na kolor, któreby jednak nadawały się do użytku wojskowego.

2] Sukno i podszewkę bez względu na kolor, któreby się nadawały do wyrobu mundurów wojskowych.

3] Gotowe silne trzewiki, względnie skórę juchtową.

4] Przybory szewskie i krawieckie jak n. p. młotki, cęgi, gwoździe, nici i t. d.

Oferty z próbkami, względnie wzorami uprasza się przedkładać w Intendanturze O. Gen. Lwów — Wydział mundurowy, ul. Ochronek 4.

Za zgodność: Stachiewicz, por. w. r.

Za szefa intendantury Dąbrowski, pułk. w. r.

Apollo Od dziś i w dni następne. Po raz pierwszy nadzwyczajny dramat w 5 aktach p. t. „KSIĘŻNICZKA" z ulubioną artystką Lotte Neuman (Red Nova).

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19